

## Kryzys na Ukrainie: pierwszy krok do kompromisu

Tadeusz A. Olszański, Wojciech Konończuk

Po kilku dniach starć w centrum Kijowa między protestującymi a funkcjonariuszami Berkutu i Wojsk Wewnętrznych prezydent Wiktor Janukowycz zgodził się 23 stycznia na bezpośrednie rozmowy z przywódcami trzech partii politycznych: Arsenijem Jaceniukiem (Batkiszczyna), Witalijem Kliczką (UDAR) i Ołehem Tiahnybokiem (Swoboda). W toku czterech rund rozmów uzgodniono wstępny kompromis, obejmujący dymisję rządu, uchylene antydemokratycznych ustaw przyjętych 16 stycznia, amnestię dla protestujących oraz podjęcie prac nad przywróceniem ustroju parlamentarno-prezydenckiego. Władze nie zgadzają się na przedterminowe wybory prezydenckie ani parlamentarne, zaś przywódcy opozycji nie przyjęli propozycji wejścia w skład rządu (Jaceniukowi zaproponowano stanowisko premiera). 28 stycznia premier Mykoła Azarow podał się do dymisji, parlament na sesji nadzwyczajnej uchylił antydemokratyczne ustawy, ale 29 stycznia nie udało się przyjąć ustawy o amnestii w wersji kompromisowej (przy sprzeciwie opozycji przyjęto projekt Partii Regionów, uzależniający amnestię od zwolnienia przez ruch protestu budynków rządowych), ani nie powołano grupy roboczej ds. reformy konstytucyjnej. Grozi to zerwaniem nieformalnego zawieszenia broni na Majdanie.

Gotowość władz do rozmów z opozycją spowodowana była mobilizacją protestujących na Majdanie i przy ul. Hruszewskiego w Kijowie, którzy pokazali swoją siłę, oraz eskalacją protestów w regionach. W ciągu ostatnich dni w dziesięciu obwodach, głównie zachodniej i centralnej części Ukrainy doszło do przejęcia przez demonstrantów kontroli nad budynkami władz regionalnych. Szczególnie istotny był wybuch masowych protestów w niektórych ośrodkach wschodniej i południowej części kraju, w tym szczególnie w Dniepropietrowsku, Odessie, Czerkasach i Łuzańsku. Doprowadziło to do znaczącego wzmocnienia pozycji negocjacyjnej opozycji. Na bardziej kompromisową pozycję władz wpływ miał również wzrost niezadowolenia w części elity rządzącej, która opowiedziała się za pokojowym rozwiązaniem kryzysu i porozumieniem z opozycją.

Ustępstwa, na jakie dotychczas poszły władze, nie oznaczają zakończenia kryzysu politycznego, ale dają nadzieję na uniknięcie powrotu do jego najostrzejszej siłowej formy. Opozycja polityczna obawia się reakcji Majdanu, który kontroluje tylko w niewielkim stopniu, toteż w dalszym ciągu będzie próbować zmusić władze do dalej idących ustępstw, w tym nie tylko na bezwarunkową amnestię, ale również zgodę na przyspieszone wybory parlamentarne, a w planie maksimum również wybory prezydenckie. Obóz prezydenta Janukowycza będzie przeciągał negocjacje, a jego gotowość do dalszych ustępstw jest bardzo ograniczona. Otwartą pozostaje kwestia kształtu ewentualnej reformy konstytucyjnej, nowego rządu oraz ewentualnego udziału w nim polityków opozycji.

## Rozwój sytuacji w Kijowie

Zapoczątkowana 19 stycznia wieczorem konfrontacja demonstrantów z siłami porządkowymi na ul. Hruszewskiego, w pobliżu siedziby Rady Najwyższej trwała nieprzerwanie do południa 23 stycznia, gdy Witalij Kliczko wynegocjował rozejm między dowództwem demonstrantów a przełożonymi sił porządkowych. Starcia na ul. Hruszewskiego miały charakter równorzędnej walki sił porządkowych (głównie specjalnych oddziałów milicji Berkut) z kilkutyśniczną grupą samoobrony Majdanu. Milicja kilkakrotnie próbowała sforsować barykady i zepchnąć demonstrantów z ul. Hruszewskiego, jednak kontrataki samoobrony okazały się skuteczne – ostatecznie utrzymano pozycje. Tego samego dnia wieczorem doszło do ponownych starć, ale 24 stycznia wynegocjowano nowy rozejm, który utrzymuje się do tej pory.

W dotychczasowych starciach potwierdzona została śmierć czterech demonstrantów, którzy prawdopodobnie zginęli od kul milicyjnych snajperów (władze odrzucają swoją odpowiedzialność), a jeden z aktywistów Majdanu został porwany i zamordowany przez nieznanych sprawców. Po obu stronach zostało rannych lub kontuzjowanych kilkaset osób. Aresztowanych zostało w sumie ponad sto osób, a kilkanaście uznawanych jest od kilku dni za zaginione, w tym niektórzy liderzy protestów (m.in. Dmytro Bułatow, jeden z przywódców Automajdanu).

Podczas starć milicja używała granatów gazowych i hukowych, broni gładkolufowej (tak z pociskami gumowymi, jak i metalowymi), także kamieni, a nawet koktajli Mołotowa. Niezwykle sprawna i dobrze zorganizowana samoobrona Majdanu, wyposażona w hełmy używała głównie kamieni i koktajli Mołotowa, znacznie rzadziej broni pneumatycznej. Protestujący wznosili kolejne barykady, poszerzając kontrolowany przez siebie teren. Po nieudanej próbie zajęcia przez siły porządkowe nocą z 25 na 26 stycznia Ukraińskiego Domu w bezpośrednim sąsiedztwie ul. Hruszewskiego, demonstranci zajęli i otoczyli barykadami plac Europejski. Barykad, chroniących Majdan nie da się sforsować bez użycia ciężkiego sprzętu, a sił samoobrony złamać bez rozlewu krwi na dużą skalę. Liczba stałej „załogi” Majdanu nie spadła i wynosi prawdopodobnie 6–10 tys.

## Wybuch protestów w regionach

22 stycznia przywódcy opozycji, ogłaszając powstanie kadłubowego parlamentu (Rady Ludowej), zaapelowali o tworzenie podobnych rad na prowincji. Ten apel, a także głębokie oburzenie społeczeństwa ofiarami śmiertelnymi w Kijowie spowodował podjęcie w wielu miastach akcji zajmowania siedzib obwodowych administracji państwowych oraz masowych protestów. Na Ukrainie Zachodniej zajmowanie urzędów następowało bez oporu. Opozycja opanowała administracje obwodowe i utworzyła Rady Ludowe we Lwowie, Tarnopolu, Iwanofrankowsku, Użhorodzie, Czerniowcach, Łucku, Równem, Żytomierzu, Chmielnickim i Winnicy, czyli na całej zachodniej i częściowo środkowej Ukrainie, a także w Czernihowie, Połtawie i Sumach (budynek władz w tym mieście został jednak odbity przez milicję). Szczególna sytuacja powstała we Lwowie, którego mer otwarcie popiera akcję protestacyjną, m.in. nie oponując wobec zabarykadowania przez protestujących dostępu do koszar Wojsk Wewnętrznych.

Im dalej na wschód, tym opór ze strony organów siłowych był silniejszy, a liczba protestujących mniejsza. Jednak kilkutyśne demonstracje i blokowanie urzędów miało miejsce także w Dniepropietrowsku, Zaporozżu, Odessie, Czerkasach i Łuzańsku. Jedynymi regionami, w których nie doszło do poważnych protestów, są obwód doniecki i Krym (poza demonstracjami Tatarów Krymskich w Symferopolu). Nieoczekiwany wybuch protestów w regionach południowych i wschodnich o skali nienotowanej w tej części kraju przyczynił się do większej skłonności władz do rozmów z opozycją i uniemożliwił im twierdzenie, że protest trwa tylko w Kijowie i części regionów zachodnich.

Próba politycznego rozładowania kryzysu w Kijowie przełożyła się na osłabienie aktywności protestów w regionach. Antyrządowe wystąpienia na wschodzie kraju wyhamowały, co wiązało się z rosnącą mobilizacją miejscowych władz i brutalnym rozpędzeniem manifestantów przez milicję i wynajętych przez nie dresiarzy („tituszek”) w Zaporozżu i Dniepropietrowsku oraz pogromami pomniejszych akcji w innych miejscowościach. W części regionów lojalnych wobec prezydenta Janukowycza odnotowuje się mobilizację sił do ewentualnego odparcia nowej fali protestów.

Sytuację na zachodniej Ukrainie, zwłaszcza we Lwowie, charakteryzuje obecnie zdecydowana wola kontynuowania oporu do chwili odejścia prezydenta Janukowycza.

### **Cztery rundy negocjacji**

23 stycznia zapoczątkowane zostały bezpośrednie negocjacje prezydenta Janukowycza z trzema przywódcami opozycji, z udziałem również minister sprawiedliwości Ołeny Łukasz, nowego szefa administracji prezydenckiej Andrija Klujewa i jego zastępcy Andrija Portnowa. Do przełomu w negocjacjach doszło 25 stycznia w trakcie trzeciej rundy negocjacji, podczas której władza zaproponowała objęcie stanowiska premiera przez Arsenija Jaceniuka i stanowiska wicepremiera przez lidera UDAR-u Witalija Kliczkę, zwolnienie zatrzymanych podczas zajść i amnestię oraz rozmowy o nowelizacji konstytucji i zmianach w ustawach antydemokratycznych z 16 stycznia w zamian za zakończenie protestów. Opozycja odrzuciła jednak te warunki jako dalece niewystarczające dla zakończenia protestów. Propozycje Janukowycza były obliczone na to, że w obecnej formie opozycja będzie musiała je odrzucić, również pod wpływem Majdanu, który zareagował na nie bardzo negatywnie, domagając się jednoznacznego odrzucenia. Wydaje się, że propozycje Janukowycza były manewrem, mającym na celu zyskanie na czasie, skłócenie obozu protestu i niedopuszczenie do przedterminowych wyborów prezydenckich. Strony zgodziły się jednak na zwołanie na 28 stycznia nadzwyczajnego posiedzenia parlamentu.

27 stycznia odbyła się czwarta runda negocjacji prezydenta Janukowycza z opozycją, w trakcie której władze zgodziły się anulować antydemokratyczne ustawy z 16 stycznia, przyjąć ustawę o amnestii w przypadku zaprzestania okupacji przez opozycję budynków rządowych i rozpocząć pracę nad reformą konstytucyjną. Przedstawione przez władze warunki kompromisu wzmacniają opozycję, ale są dla niej dalece niesatysfakcjonujące. Demonstrowana przez władze gotowość do ustępstw wywołana była także przez rosnące niezadowolenie w elicie rządzącej, czego demonstracją było oświadczenie Rinata Achmetowa (wystosowane poprzez jego koncern SCM) podkreślające, że kryzys można rozwiązać wyłącznie na drodze pokojowej. Potwierdziło ono istniejący w ukraińskiej elicie spór co do sposobów rozwiązania konfliktu, co w kalkulacjach uwzględniać musi prezydent

Janukowycz. Ponadto pojawiły się informację, że kilkudziesięciu deputowanych Partii Regionów, głównie związanych z Rinatem Achmetowem i Dmytro Firtaszem, zagroziło wyjściem z frakcji.

### **Nadzwyczajna sesja Rady Najwyższej**

28 stycznia jeszcze przed formalnym rozpoczęciem nadzwyczajnej sesji parlamentu ogłoszono informację, że premier Mykoła Azarow podał się do dymisji, która po kilku godzinach została przyjęta przez prezydenta Janukowycza. Zgodnie z prawem pracami rządu „w stanie dymisji” będzie kierował pierwszy wicepremier Serhij Arbuzow; nowy rząd musi zostać powołany w ciągu sześćdziesięciu dni. Można oczekiwać, że nowy premier będzie osobą kompromisową, możliwą do zaakceptowania dla władz i opozycji.

W trakcie nadzwyczajnej sesji Rada Najwyższa uchwaliła uchylenie dziesięciu ustaw, przyjętych 16 stycznia z rażącym naruszeniem konstytucji. „Za” głosowało 361 deputowanych, nie głosowali komuniści i 22 członków Partii Regionów. Następnie Rada, także w pakietowym głosowaniu ponownie uchwaliła cztery z tych ustaw („za” głosowało 257 deputowanych, nie głosowała Swoboda i większość UDAR-u). Dwie dotyczą spraw ważnych, ale nieistotnych z punktu widzenia obecnego konfliktu: zniesienie VAT-u na import gazu i odroczenie wejścia w życie bezpłatnej pomocy prawnej. Dwie pozostałe ustawy to projekty komunistów (ochrona pomników z okresu wojny i zakaz „fałszowania” historii z okresu II wojny), których uchwalenie było ceną za poparcie przez komunistów całego pakietu ustaw.

Deputowanym Rady Najwyższej, wbrew początkowym informacjom, nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie kompromisowej ustawy amnestyjnej, a także stworzenia komisji ds. zmiany konstytucji (przejście z ustroju prezydenckiego do parlamentarno-prezydenckiego). Późnym wieczorem 29 stycznia parlament uchwalił ustawę według projektu zgłoszonego przez Partię Regionów, który uzależnia wejście w życie amnestii od opuszczenia przez protestujących w ciągu 15 dni zajmowanych budynków władz w Kijowie i w regionach. „Za” głosowała tylko Partia Regionów, komuniści i część deputowanych niezależnych (232 głosy). Opozycja zagłosowała przeciw, zapowiadając jednocześnie, że nie podporządkuje się ustawie i zajmowanych budynków nie opuści. Doprowadziło to do znaczącego pogorszenia sytuacji na linii opozycja-władze, co oddała perspektywę zakończenia obecnego kryzysu politycznego. Nadzwyczajne obrady Rady Najwyższej zostały zamknięte, zbierze się ona w normalnym terminie (4 lutego).

### **Perspektywy ukraińskiego kryzysu**

Pierwsze ustępstwa prezydenta Janukowycza potwierdzają, że wariant siłowego rozwiązania, do którego jeszcze kilka dni wcześniej zachęcała część działaczy Partii Regionów i bloku siłowego, nie jest obecnie rozpatrywany. Jego konsekwencją byłoby bowiem nie tyle spacyfikowanie protestów, co ich dalsza, znacznie bardziej niebezpieczna eskalacja. Ponadto, co nie mniej ważne, scenariusz siłowy doprowadziłby do jeszcze głębszego pęknięcia w elicie rządzącej. Można przypuszczać, że przez kolejne dni będzie pogłębiało się jednak napięcie między władzą a opozycją w sprawie warunków amnestii. Przyjęta przez Radę ustawa jest dla opozycji nie do przyjęcia, a tym samym nie doprowadzi

do uspokojenia nastrojów protestu, w tym zwłaszcza „rozpuszczenia” Majdanu. Dalsze ustępstwa ze strony władz, jak przywrócenie konstytucji z 2004 roku, czyli ustroju parlamentarno-prezydenckiego i ewentualne przedterminowe wybory parlamentarne według zmienionej ordynacji wyborczej, wymagałyby dalszego osłabienia pozycji Janukowycza, w tym głębszego pęknięcia w parlamentarnym zapleczu Partii Regionów

Dymisja rządu nie oznacza zatem zakończenia kryzysu politycznego, zmniejsza jednak prawdopodobieństwo powrotu do jego najbardziej ostrej, siłowej fazy. Opozycja, pod presją Majdanu będzie próbowała zmusić władze do kolejnych ustępstw. Prezydent Janukowycz będzie z kolei próbował przeciągać negocjacje, skonsolidować swoje zaplecze polityczne oraz osłabić mobilizację ruchu protestu. Jego gotowość do dalszych ustępstw będzie uzależniona od nieczytelnego obecnie układu sił w parlamencie. Z punktu widzenia władz kluczowe jest niedopuszczenie do przedterminowych wyborów prezydenckich.

## Mapa

### Protesty w centrum Kijowa



## Mapa

### Protesty na Ukrainie

